

# Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie tańsze

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dodatek świąteczny”, „Młoda Polska”, „Dobra Gospodyni” i „Śmiech”. Przedpłata wynosi kwartalnie na pocztę lub pod opaską miesięcznie 90 groszy, kwartalnie 2,70 zł. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 16-go kwietnia 1936 r.

## Wielkie trudności w obradach Komitetu 13-tu.

Sytuacja jaka się wytworzyła w Europie po wybuchu wojny włosko-abisyńskiej była bardzo napięta i pogmatwana. Starano się temu zaradzić Liga Narodów, jednak bezskutecznie. Obecnie po zerwaniu przez Niemcy traktatu lokarneńskiego i zajęciu przez wojska niemieckie strefy zdemilitaryzowanej nadreńskiej sytuacja jeszcze bardziej się zagmatwała.

Od środy 8 bm. obraduje w Genewie Komitet 13. Ligi Nar. nad sprawami wojny włosko-abisyńskiej. Rzecz oczywista, że w decyzjach, jakie zapadają i w Lidze i na Komitecie 13-tu, decydującą rolę odgrywają głosy wielkich mocarstw, a więc Francji i Anglii. Niestety w ostatnich czasach a więc po pogwałceniu przez Niemcy traktatu lokarneńskiego między Francją i Anglią zaistniały wielkie rozbieżności zdań, które nie roją obradom komitetu 13-tu żadnych pozytywnych rezultatów.

Stanowiska bowiem tych dwóch państw, Anglii i Francji, są bowiem wręcz przeciwne. Francja, w sporze z Niemcami, chce pozyskać Włochy, stara się na Komitecie 13-tu nie zastrzekać dalszych sankcyj w stosunku do Włoch, Anglia zaś, której interesy i na morzu Śródziemnym a i w Afryce, mogą być mocno podważone zwycięstwem Włoch w Abisynji, stara się o to, by te sankcje zastrzeżono i by uchwalono sankcje naftowe.

Na pierwszym posiedzeniu Komitetu 13-tu, które odbyło się w środę, 8 bm., jako odszkodzenie do ataku na Włochy, przedstawiciel Anglii, min. Eden, użył raportów Abisynji o stosowaniu przez wojska włoskie gazów trujących.

Przemówienie min. Edena utrzymane było w bardzo stanowczym tonie. Eden wskazał na znaczenie zagadnienia wojny gazowej. Minister stwierdził, że zastosowanie gazów nie mogło nastąpić na mocy zarządzenia niższych dowódców, lecz musiało być nakazane przez naczelne dowództwo. Eden dodał, że przez kanał Suezki Włosi przewieźli wielką ilość materiałów wybuchowych ośrodków chemicznych. Zarzuty włoskie, jakoby wojska abisyńskie stosowały kule dum-dum, nie wydają się uzasadnione. Należy podkreślić, oświadczył min. Eden, że firmy angielskie, które według noty włoskiej miały dostarczyć kule dum-dum wojskom abisyńskim, nie wyrabiają wcale tego rodzaju amunicji. W końcu min. Eden zwrócił się z gorącym apelem do

zachowania praw wojennych przez obie strony.

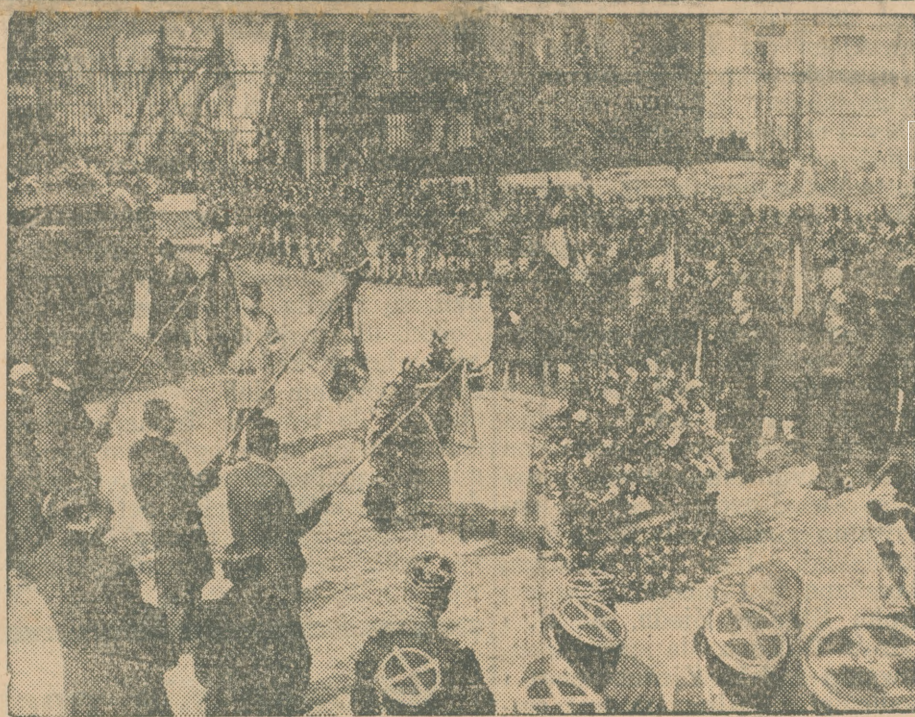
Po min. Edenie przemawiał minister spraw zagran. Francji, Flandin, uzasadniając stanowisko Francji i w zatargu włosko-abisyńskim i wobec pogwałcenia przez Niemcy traktatu lokarneńskiego.

Na południowym posiedzeniu Komitetu 13-tu obradował nad sprawą wojny gazowej w Afryce Wschodniej. Sprawozdanie komitetu prawników nie wyjaśniło całkowicie tego zagadnienia.

Komitet wystosował apel do rządów Włoch i Abisynji, w którym stwierdza, że naruszenie szeregu konwencji międzynarodowych spotkało się z oburzeniem światowej opinii publicznej. Komitet 13-tu zwraca się z gorącą prośbą do obu wojujących stron, aby powzięły zarządzenia celem niedopuszczenia do naruszania umów i podstaw paktu Ligi Narodów. Komitet wyraża nadzieję, że apel ten zostanie wysłuchany.

Jak widać, narady Komitetu 13-tu toczą się w atmosferze przeladowanej trudnościami i nie wiadomo jak się zakończą, bowiem stanowiska Francji i Anglii będąc krańcowo przeciwne nie roją, by obrady komitetu przyniosły jakieś wyjaśnienie bardzo napiętej sytuacji w Europie.

\*



Twórca czołgu zmarł.

W Val-de-Grave koło Paryża przy licznych udziałach wojska i ludności cywilnej odbył się pogrzeb gen. Estienne, twórcy czołgu. Na zdjęciu marsz. Pétain w chwili wygłaszania mowy.

## A Włosi nadal bombardują bezbronne miasta

W sobotę rano osiem włoskich samolotów bombardujących przyleciało nad stolicą Abisynji Adis Abebę, przez dłuższy czas krążąc nad miastem. Zarządzono alarm, przyczem cała ludność Adis Abeby opuściła miasto, rozpraszając się po okolicach. Samoloty włoskie nie rzuciły jednak bomb na stolicę.

W czasie przelotu do Adis Abeby samoloty te zniszczyły bombami miasto Worra Hu. W mieście tym wiele osób poniosło śmierć, wiele zaś zostało rannych.

Na froncie południowym samoloty włoskie kilkakrotnie bombardowały miasto Sassabaneh, zrzucając wielką ilość bomb napelnionych gazem duszącym.

Po zajęciu przez wojska włoskie miasta Gondaru dowodzący armią włoską marszałek Badoglio ogłosił zarządzenie o zniesieniu niewolnictwa. Miasto Gondar było głównym punktem, gdzie urządzane były targi na niewolników, których sprzedawano każdego tygodnia po kilka tysięcy.

## „Zurück zum Reich“

Bezczelność hitlerowców w Gdańsku nie ma granic.

Od czasu, kiedy Gdańskiem zawiadnęły żywiły hitlerowskie miastostwo stało się terenem nieustających demonstracji antypolskich. Czołowym hasłem hitlerowców gdańskich, którzy wszystko wykonują na rozkaz Berlina, jest „Zurück zum Reich“.

Ostatnia demonstracja jest tem znamienniejsza, że wywołała ją osoba urzędowa, a mianowicie nowomianowany prezydent policji gdańskiej, Bethke.

Z okazji objęcia urzędowania wygłosił prezydent Bethke przemówienie, w którym wzywał podwładnych sobie urzędników i funkcjonariuszy policji oraz ludność Gdańska do wytrwałej i wzmożonej pracy na rzecz powrotu wolnego miasta do wspólnej ojczyzny, Rzeszy niemieckiej.

Bez żadnych osłonek i ogródek prezydent policji Bethke zapowiedział, iż urzeczywistnienie hasła „Zurück zum Reich“ w odniesieniu do Gdańska jest już niedalekie.

## Zgon premiera greckiego

W pierwszy dzień Wielkiejnocy zmarł nagle podczas snu premier rządu greckiego Demerdzis. Zaraz w drugim dniu świąt odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, na którym postanowiono wnieść na ręce króla dymisję całego rządu. Król mianował premierem gen. Metaxasa, inni członkowie rządu pozostali się ci sami.

## Nagły zgon ambasadora niemieckiego w Londynie

W Londynie zmarł nagle na udar serca ambasador niemiecki von Hoesch.

## Lista 300 szpiegów

W tych dniach zakończono pracę, podjętą w celu ustalenia listy prowokatorów, konfidentów i agentów dawnej ochrony rosyjskiej i niemieckiej Feldpolizei.

Spis nazwisk i czynów zdrajców narodu został odtworzony na podstawie znajdujących się w posiadaniu władz tajnych akt, pozostawionych w archiwach przez zaborców i najeźdźców.

Hańbiące zestawienie obejmuje ok. 300 nazwisk.

Z pośród osób, znajdujących się na strasznej liście wiele żyje, a nawet zajmuje poważne pozycje społeczne.

# O wyraźne drogi polityki ludowej

Przed kilku dniami, od jednego ze starszych, gorliwych działaczy ludowych p. Józefa N. otrzymałem bardzo obszerny list, dotyczący stosunków obecnych. Listem tym zainteresowałem się pilnie ze względu na jego autora, treść i okoliczność, że on ma być wynikiem długiej rozważki kilku członków zarządu Stronnictwa. — Przytaczam z niego najwięcej charakterystyczne ustępy:

„My chłopci stanowimy blisko 70 procent całego Narodu, swoją ciężką pracą i chlebem żywimy całe społeczeństwo. Płacimy najcięższy ze wszystkich podatków, podatek krwi. Na naszych barkach opiera się byt państwa i jego niepodległość. W czasie wojny idziemy na pierwszy ogień i ginimy jak muchy. Niech sobie gada co kto chce, al bez nas, nie dałoby się nijak obejść.”

„To wszystko się aż prosi, abyśmy mieli jakiś szacunek, byli uważani za ludzi, mogli żyć po ludzku. Tymczasem mimo naszych wysiłków i pracy od której oczy wylazły już na wierzch, popadamy w coraz to większą nędzę, jesteśmy przedmiotem poniewierki, a nawet pogardy u tych, na których pracujemy. Prześladowuje nas każdy komu się tylko podoba. Ludzi już bierze coraz większa rozpacz, bo nie widzą przed sobą żadnej przyszłości.”

„My starsi trzymamy się Stronnictwa, słuchamy jego nakazów, robimy co możemy, choć nam opadają ręce, bo cóż mamy chłopom powiedzieć, jak się nie na lepsze nie zmienia, a myśmy im tyle razy obiecywali. Gorzej jest z naszą młodzieżą, bo ona się nam zaczyna niecierpliwie, a nawet buntować i powiada, że wielu rzeczy w naszej polityce nie rozumie. Te chłopaki byli już u mnie nieraz i pytali się, co to ma znaczyć, że n. p. sprawę narodową traktuje się jakoś połowicznie i wstydliwie, pozostawiając monopol Endekom, gdy właściwie chłop, a nie kto inny jest rdzeniem i podstawą narodu, a nie tylko klasa. Chłop powinien w tej sprawie chodzić na przedzie, a nie wlec się w tyle za drugimi. Stąd zaczynają zerkać ku Endekom. Prosimy nam napisać, co my mamy z tem robić, bo nam młodzież może pouciekać.”

„Drugą sprawą, co naszą młodzież zaczyna poprostu rozsadzać, to jest teraz sprawa żydowska. W naszym powiecie nie było jeszcze żadnych wybuchów antyżydowskich, ale czuć już coraz większe napięcie i to najwięcej pomiędzy młodymi. Zaczynają się oni zbierać osobno i naradzają się z jakimiś ludźmi, którzy tu od pewnego czasu zaczynają zagładać. Zbierają się osobno, a jak się dowiedziałem, na te zebrania przychodzi ks. wikary, bardzo przyścipny i postępowy jegomość. O czem debatują nie wiedziałem.”

„Dopiero przedwczoraj przyszło ich do mnie trzech i zaczęli taką rozmowę: „Powiedźcie nam Józefie, co wy myślicie z tą sprawą żydowską, bo to przecie nie żarty. Jest ich w Polsce pono cztery miliony, opanowali miasta, zabrali cały handel i przemysł. Oni mają w swoich rękach kasy, banki i pieniądze, im się daje wszelkie koncesje i dostawy, oni mają dostęp do urzędów, oni opanowali szkoły, oni mają wpływy, względy u rządu, a my co? Marnujemy się i nie widzimy nic przed sobą.”

„Młodzież chłopska do szkół nie idzie, bo niema za co i niema poci! Dwie nasze koleżanki, już trzy lata jak ukończyły seminarjum, ale paszą u ojców krowy, bo dla nich niema żadnego miejsca. Kilkom z nas dochodzi trzydziestka, ale nie może pomyśleć o żeniactwie, bo ani cebulki, ani w co wdobić. Gruntu mało i lichy. W tych górach, przecie brat brata nie zrodzi. Teraz handlujemy głodem, a cóż będzie jak się podzieli na cząsteczki. Wyjechać się nieda, bo wszystkie granice zamknięte. W kraju się nie zarobi nawet na papierosa. Próbowaliśmy trochę handlu ze spółdzielnią „Znicz”. Były z tego nici, bo starosta zrobił swoje, a Żydzi postawili się na głowie, by nas zniszczyć. Człowiekowi krew uderza do głowy, jak się pomyśli czem my jesteśmy we włas-

nem państwie, a czem są przybysze. Przecie to na całym świecie czegoś podobnego niema. Trzeba być człowiekiem zupełnie ślepym, martwym, albo podłym, żeby na te rzeczy móc spokojnie patrzeć! Niech się Żydzi wyniosą, to dla nas będzie dość miejsca, zajęcia i pieniędzy! Nie wiem dlaczego my się mamy martwić gdzie oni pójdą, kiedy oni o nas tego zmartwienia nie mają!”

„Nas tu do was przysłali nasze chłopaki i dziewczuchy, ażebyście tę sprawę we Warszawie przedstawili, bo się tam nią widać mało zajmują! A musimy wam powiedzieć, że kto wie co to będzie! My nie wytrzymamy.”

„Ja też tak myślę, że kto wie co to będzie, bo ludzie już do szaleństwa dochodzą, a teraz to bicie była to ich jeszcze więcej podraż-

## Gen. Sikorski o prezyd. Paderewskim

W chwilach tak ciężkich, jakie przeżywa kraj nasz, oczy wszystkich zwracają się w stronę prawych patriotów polskich, którzy niejednokrotnie Polsce służyli bezinteresowną radą i pomocą.

Tak też i było podczas 75-letniej rocznicy pierwszego obywatela Rzeczypospolitej, Ignacego Paderewskiego.

Ku Niemu zwracają się oczy Polaków, ku Niemu zwracają się serca rodaków pełne gorącego uczucia wdzięczności, któremu dano wyraz podczas obchodów i licznych publikacji dostojnego Solenizanta.

Jak ogromne są zasługi I. Paderewskiego dla Polski, pisze p. gen. Sikorski w polskiej prasie amerykańskiej:

„My Polacy szczerze się stuznie możemy, że jednym z głównych twórców odrodzenia naszego państwa i narodu był człowiek, który jest uosobieniem najszlachetniejszej tradycji polskiej — Ignacy Paderewski.

Jego słowom dawano powszechnie wiarę w dobie wielkiej wojny. Był On bowiem przedstawicielem nieskazitelnym tej Polski, która rację swojego bytu opierała na niewzruszonym fundamencie prawdy i sprawiedliwości oraz na poszanowaniu godności ludzkiej i obywatelskiej. Jego też zasługą wiekopomną jest zjednanie w ciągu roku Stanów Zjedn. A. P. i Woodrowa Wilsona dla sprawy odbudowania Polski Zjednoczonej i niepodległej. Zasługa ta jest całkowita, gdyż Paderewski zrozumiał ponadto, iż naród, który utracił swą niepodległość, nie może jej odzyskać bez ofiar. Stąd

### Jeszcze jedna rezydencja letnia dla P. Prezydenta

Agencja Press donosi ze Lwowa:

W Czerwonogrodzie pow. Barszczów w Małopolsce powstać ma nowa letnia rezydencja P. Prezydenta Rzplitej. Czerwonogród, położony wśród lasów w kotlinie rzeczki Dżuryna, stanowi jeden z najładniejszych zakątków Podola.

W Czerwonogrodzie znajduje się zamek, w którym rezydowali ks. Ponińscy, olbrzymi park i łożyski. Czerwonogród jest obecnie własnością ks. Marji Lubomirskiej.

Jego i Polonji amerykańskiej zabiegami z tego czasu, zmierzające do zorganizowania polskiej siły zbrojnej, walczącej po stronie aliantów. Wysiłki, zgodne w swej treści najgłębszej z intencjami oraz czynem zbrojnym Legionów Polskich. Uwięzione powodzeniem stanowiły one nasz główny tytuł prawny do uczestniczenia w konferencji pokojowej 1919 roku pospołu z państwami zwycięskimi w ówczesnej wojnie.

„Ignacy Paderewski jest po zatem genialnym artystą. Reprezentuje więc te szczyty ducha ludzkiego, na których myśl nieśmiertelna zamknięta w arcydziełach sztuki, harmonizuje całkowicie z działalnością człowieka czynu. Symbolizuje On przeto prawdziwą wielkość Narodu, którego jest symem.

Służąc zawsze i wszędzie swojej Ojczyźnie, kroczy On promiennym szlakiem tych mężów, którzy byli, są i będą największą chlubą Polski. Kieruje On wytrwale naród własny ku niełatwo osiągalnym wyżynom dobra, godności i sławy. To też imię Ignacego Paderewskiego, który był i jest synonimem godności narodu, jako dzwon ze szlachetnego metalu budzić będzie zawsze mocny i szczerzy oddźwięk w sercach Jego współrodaków.”

## Dlaczego nie pociąga się winnych do odpowiedzialności

Zarząd główny Zrzeszenia Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego, na zebraniu odbytem w dniu 31 marca br. uchwalił w sprawie zejść w fabryce „Semperit” w Krakowie, które to zejścia były przyczyną do dalszych krwawych zejść w Krakowie m. in. taką rezolucję:

solidaryzując się całkowicie z robotnikami, którzy podjęli strajk w obronie zagrożonych interesów pracowniczych w fabryce „Semperit”, bezwzględnie potępia środki, zastosowane przez krakowskie władze administracyjne wobec strajkujących, które to środki w następstwie przyczyniły się do stworzenia atmosfery, sprzyjającej wywołaniu przez elementy wywrotowe pożalowania godnych wypadków na ulicach Krakowa.

niło, bo uboju tytualnego bronili ministrowie, a o chłopach jakoś naprawdę nikt nie pomyśli. Niech mi P. daruje, pisze dalej p. N., że jestem tak szczerzy, ale powiem, że i ostatnią Radą N. nie byłem wcale zbudowany. Starzy, młodzieńcy, którzy nie tylko w Stronnictwie nie odznaczyli się żadną pracą, ale nie zdołali złożyć egzaminu, by kiedyś służyć chłopom swoją wiedzą, i ukradli czas, który powinien być użyty na coś innego. Gdyby to jeszcze w tem wszystkim było trochę sensu, ale ja i tego tam nie widziałem. Należy się spytać, kogo oni mają za sobą? Po co oni przyszli?”

„Tyle wielkich rzeczy dzieje się w Polsce, chłopom coraz bardziej cieknie krew oczyma, a tu paru ludzi niczem z chłopami nie związanych zawała drogę, ażeby nigdy naprawdę, tem co najpilniejsze się nie zająć. Przyznam się P., że mam do tego czasu podejrzenie, czy niektórzy ludzie nie są u nas obcą agenturą i nie prowadzą chłopów na manowce. Ja wyniosłem tyle niesmaku, że się dotąd nie mogę uspokoić.”

„Nietylko ja sam tak myślę, bo i inni chłopci już na zebraniu mówili, że najwyższy czas położyć kres szkodliwym eksperymentom, które na skórze chłopów wyczyniają różni niepowołani opiekunowie. Niech p. wybacz mojej słabości, ale nieraz myśląc o tem strasznie położeniu chłopów w Polsce, o tych przejściach, opiekunach, zdradach i tej dzisiejszej dole, nieraz sobie westchnę: Boże mój Boże, czegoś nas opuścił! Przynajmniej Ty zwróć swoje łaskawe oczy na nas, bo już na ludzi chyba niema co liczyć.”

Takim jękiem zakończył swój list p. Józef N., wybitny ludowiec i dobry mój przyjaciel, usprawiedliwiając się ze swojej rzekomej słabości. Przypuszczam, że nie brakuje takich, co czytając te „gorzkie żale” zgorzkniałego działacza, ruszą ramionami nad jego „jojdanie”, lub wybuchną pustym śmiechem spowodu „przesłanek endeckich sosem zakropionych”. Czy takich będzie dużo tego nie wiem, ja się jednak do nich nie przylączę.

List p. N. nie jest nowością, lecz jeszcze jednym podkreśleniem nieszczęsnego, obecnie istniejącego, stanu rzeczy w Polsce. Przynosi on jednak momenty nowe, niezwykłe uwagi godne i one mi podyktowały w dużej mierze rozumowanie i wnioski, na które sobie jeszcze pozwolę.

(D. c. n.)  
S. T.

Minister spraw wewn. Raczkiewicz z trybuny sejmowej również oświadczył, że w stosunku do tych, którzy spowodowali lub przyczynili się do wywołania krwawych zejść w Krakowie będą zastosowane ostre środki.

Rezolucja wyżej przytoczona wyraźnie wskazuje, skąd wyszły przyczyny, które w następstwie wywołały smutne zejścia krakowskie, jednak nie się nie słyszy o tem by w stosunku do sprawców zastosowano zapowiadane przez min. Raczkiewicza ostre środki.

### Rozpowszechniajcie

„Gazetę Grudziądzką”

# Straszliwy los Polaków w Niemczech

Jaka szeroką wolnością cieszą się Niemcy zamieszkali na Pomorzu, w Wielkopolsce i Górnym Śląsku i w jakim kierunku wykorzystują oni każdą okoliczność by móc działać na szkodę Polski o tem bardzo wiele pisaliśmy. Dość powiedzieć że ta krańcowa tolerancja władz polskich doprowadziła Niemców do takiego rozruchowania, że zorganizowali na Górnym Śląsku tajny spiszek mający na celu oderwanie Śląska od Polski. Proces który w niedługim czasie odbędzie się przeciwko tym spiskowcom niemieckim, wyprawi napewno dużo jeszcze ciekawych spraw i sprawek niemieckich. Dziś w każdym bądź razie stwierdzonym już jest że spiskowcy górnośląscy działali w porozumieniu i z wiedzą władz hitlerowskich w Niemczech.

Niemców na terenie Ziemi Zachodnich obdarzono takimi przywilejami organizacyjnymi, jakimi nikt dotychczas nie cieszył się. To też organizacje niemieckie zaczęły wykazywać coraz wyraźniej swoje oblicze antypolskie i antypaństwowe. Zmusiło to władze administracyjne do rozwiązania organizacji niemieckich w wielu powiatach woj. pomorskiego i poznańskiego.

A jak się dzieje i powodzi Polakom, których zamieszkuje w Rzeszy ponad półtora miliona osób? Terror, ucisk, wynaradawianie, ograniczanie w podstawowych prawach, oto tak odpowiada rząd niemiecki, na swobody obywatelskie dawane Niemcom w Polsce.

Ponieważ w głosnych wyborach przeprowadzonych w Rzeszy w dniu 29 marca br. Polakom nie wolno było wystawić własnej listy, a wszyscy bez wyjątku obywatele Hitlerji zmuszeni byli głosować na listę hitlerowską, przeto Polacy zamieszkali w Niemczech postanowili nie brać udziału w głosowaniu.

Ponieważ podajemy jaki los spotykał tych Polaków, którzy nie chcieli głosować na listę hitlerowską.

Do gospodarza Arensa, Polaka zamieszkałego we wsi Napierek

pow. niborskiego w Prusach Wschodnich, który nie chciał głosować, przybliżył w godzinach popołudniowych w dniu głosowania hitlerowcy, żądając od niego udania się do lokalu wyborczego. Nasz Mazur, rolnik na 90-morgowym gospodarstwie, odmówił im, oświadczając, iż jako Polak, nie mając własnej listy wyborczej, wstrzymuje się od głosowania. Uparł się mimo gróźb hitlerowskich i do wieczora głosu nie oddał.

Za to hitlerowcy zemścili się na Polaku okrutnie. Wieczorem przed dom pana Arceusa przemarszerowała umundurowana grupa hitlerowców, którzy całkowicie zdemolowali dom Arceusa. Arceus ukrył się i wyjechał do Olsztyna, nie mając odwagi powrócić do swojej wsi w obawie przed krwawą zemstą hitlerowców.

Doniesienie o tym napadzie hordy hitlerowskiej, skończyło się tem, że Areusowi polecono wrócić do gospodarstwa w towarzystwie żandarmów.

Oto jeden autentyczny wypadek teroru z ostatnich dni. A takich

## Wyrok w procesie o zabójstwo gajowego

W czwartek 12 bm. wojskowy sąd okręgowy w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Lesznie ogłosił wyrok w sprawie przeciwko trzem podoficerom 55 pułku piechoty, oskarżonym o to że w nocy dnia 13 listopada ub. roku w lesie koło szczytu Garzyn-Kakolewo w odległości kilkunastu kilometrów od Leszna zamordowali syna tamtejszego leśniczego śp. Bernarda Kurkierewicza, oraz postrzelili polowego Świtalskiego.

Na mocy wyroku sądowego główny sprawca morderstwa oskarżony plutonowy Świtala skazany został na 12 lat więzienia, 5 lat utraty praw obywatelskich i honorowych oraz wydalenie z wojska. Oskarżony plutonowy Pypła skazany został na karę 6 lat więzienia, 3 lata pozbawienia praw obywatelskich oraz wydalenie z wojska. Oskarżony sierżant Szczur

wypadków, może mniej jaskrawych, ale niemniej strasznych, można zanotować bardzo dużo.

Jak donosi agencja „Press“, Polacy zamieszkali w Niemczech, a abonujący dzienniki i czasopisma, wychodzące w Polsce, skarżą się na niedoręczanie im przez pocztę niemiecką prenumerowanych gazet.

Na reklamacje, niemieckie urzędy pocztowe dają wykrętne odpowiedzi, lub też odsyłają Polaków do urzędów politycznych.

W niektórych miejscowościach na Śląsku opolskim Polacy wzywani są do urzędów policyjnych, gdzie żąda się od nich, aby przestali abonować dzienniki i czasopisma, wychodzące w Polsce.

Taki oto jest los Polaków, zamieszkałych w Niemczech, los straszny, los zwierza ściganego, a jakżeż inny od losu rozzuchwalonych Niemców zamieszkałych w Polsce.

I wszystko to toleruje się, bo przecież mamy „przyjaźń“ z Niemcami.

rek skazany został na karę piętniętną w wysokości 600 zł.

## Fundusz Obrony Narodowej

ze sprzedaży nieruchomości państwowych.

Rada ministrów skorzystała po raz pierwszy z uzyskanych ostatnio od izb ustawodawczych pełno

Na podstawie tego m. in. rada ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o Funduszu Obrony Narodowej. Dekret ten przewiduje stworzenie specjalnego Funduszu Obrony Narodowej, na który złożyły się sumy, płynące ze sprzedaży nieruchomości państwowych, pozostających pod zarządem wojska, a dla państwa zbędnych. Pozatem funduszów zasilany byłby również wpływami, przekazywanymi nań z mo-

Oskarżeni wyrok przyjęli spokojnie, jedynie osk. Świtala płakał. Oskarżeni apelacji nie wnieśli, jedynie Prokurator przeciwko wyrokowi w stosunku do osk. Szczurka wniósł odwołanie do Sądu Najwyższego w Warszawie.

Sprawa mordu dokonanego przez oskarżonych plut. Świtale, plut. Pypłę i sierż. Szczurka przedstawia się jak następuje: Tragicznego wieczora wszyscy trzej w towarzystwie ojca osk. Świtale, wybierali się na rowerach na polowanie na bażanty do lasów państwowych w okolicy Kakolewa. Jak wykazał przewód sądowy oskarżeni już oddawna trudnili się kłusownictwem.

W czasie polowania naszedł ich w lesie 20-letni syn gajowego śp. Bernard Kurkierewicz oraz polowy Świtalski. W czasie rozmowy, osk. plut. Świtala strzelił do Kurkierewicza, tak że ten umarł wkrótce idąc do domu, zaś plut Pypel postrzelił polowego Świtalskiego.

Po popełnieniu tego przestępstwa wszyscy trzej podoficerowie uciekli na rowerach do Leszna, gdzie następnie zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu.

Karą ciężkiego więzienia dla dwóch oskarżonych zakończyła się ta tragiczna eskapada kłusownicza podoficerów Wojsk Polskich.

cy szczególnych przepisów ustawowych.

Stworzenie Funduszu Obrony Narodowej zapewni ciągłość realizacji planu materiałowego zaopatrzenia armji, niezależnie od okresów budżetowych.

W związku z tym projektem rada ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o zezwoleniu na sprzedaż niektórych nieruchomości państwowych, stanowiących własność skarbu państwa, a pozostających pod zarządem wojska, na cele Funduszu Obrony Narodowej.

długo czekać na koniec poufnej rozmowy Frau Arbausache z marszałkiem, postanowił udać się do salonu, którego drzwi mieściły się w samym środku lewej strony korytarza. Otworzył je, i... stanął, jak wryty.

Przed nim była Kamilla...

Gdy drzwi skrzypnęły, dziewczyna podniosła głowę, a poznając go, wstała z fotelu z okrzykiem zdziwienia:

— Janko? Pan tutaj?!

Stała teraz na środku pokoju, poblądła ze wzruszenia i spoglądała na młodzieńca niemal przerażonym wzrokiem... Pismo, które przed chwilą przeglądała, zsunęło się jej do nóg...

Stani przypuszczał, że spotka ją dopiero przy kolacji; nie spodziewał się wcale, że zobaczy ją teraz za temi drzwiami, które otworzył poprostu na chybił-trafił, był więc tak samo zdziwiony, jak ona. Zdołał jednak opanować zdumienie i wyciągnął ramiona, zbliżył się do dziewczyny.

Kamilla wymknęła mu się, zarumieniona i szepnęła:

— To niesłychana nieostrożność z pańskiej strony, przychodzić tutaj aż do mego pensjonatu...

— Do naszego pensjonatu, jeśli pani pozwoli — poprawił.

Gdy zamilkła ze zdziwienia, wyjaśnił:

— Tak jest, ponieważ od dwóch godzin ja także jestem mieszkańcem tego pensjonatu!...

Chwycił ją za rękę, i nachylając się, dodał szeptem:

— W ten sposób zawsze będę przy pani...

Cofnęła się gwałtownie, tak wyraźnie niemile dotknięta, że Stani, nie mogąc zrozumieć, co się z nią dzieje, zapytał z niepokojem:

— Ale cóż się pani stało?... Widzę, że pani bynajmniej nie jest zachwycona tą nowiną!...

— Ależ tak, tak... Nie trzeba zwracać uwagi... Przeciwnie, jestem bardzo zadowolona, bardzo szczęśliwa...

Zaśmiała się suchym, nerwowym śmiechem, który zabrzmiał fałszywie.

Stani podniósł głowę i spostrzegł, że Kamilla płacze.

— Oóż to, lzy?... Co się z panią dzieje?!

(Ciąg dalszy nastąpi).



RENE JOANNE.

44) Adaptacja Katola Forda.

X.

Noce na Sankt-Pauli.

Biła właśnie ósma, kiedy Stani wraz ze swym nowym towarzyszem stanął przed drzwiami wspólnego pensjonatu. Frau Arbausacher oczekiwała ich na progu. Jedną ręką porwała butelkę wódki, która Raskaniłow przyniósł z sobą, dru-

ga zaś chwyciła byłego marszałka szlachty gubernji tomskiej za rękę i pociągnęła za sobą, niczem matka, która cudem odnalazła marnotrawnego syna. Natomiast o „poetę“ nie zatroszczyła się zupełnie, jakby wcale nie istniał.

Rozbawiony tem przyjęciem, które w jego przekonaniu ustalało ostatecznie stosunek, istniejący pomiędzy gospodynią i Rosjaninem, Stani poszedł do swego pokoju przebrać się, poczem podśpiwując zszedł nadół.

Parter czcigodnego zakładu pani Arbausacher wydawał się zupełnie odludny. Jedyny dźwięk, jaki można było usłyszeć, to charakterystyczne skiereczenie smażonego tłuszczu, wydobywające się z kuchni.

Młody lotnik przeszedł się kilkakrotnie po korytarzu, obawiając się jednak, że będzie musiał zbyt

# Armja włoska maszeruje na Dessie

Wojska włoskie, według ostatnich doniesień agencji Reutersa koncentrują swój marsz na Dessie. Armja Negusa zdołała oderwać się od nieprzyjaciela i w panicznym popłochu wycofuje się na południe.

Źródła angielskie przewidują, że pod Dessie rozegra się walna bitwa, decydująca o losach Abisynji, gdyż ważny ten punkt komunikacyjny stanowi strategiczną stolicę kraju i niewątpliwie będzie zawzięcie broniony przez Negusa. W tym celu z głębi kraju i z innych frontów ściągane tam są pośpiesznie wszystkie oddziały, którym cesarz Abisynji jeszcze dysponuje.

Prawdopodobnie przed atakiem na Dessie zostanie ono gruntownie zniszczone przez lotnictwo włoskie. Prócz zadania bombardowania celów ataku, lotnictwo włoskie będzie miało ważne zadanie koordynowania trzech kolumn włoskich. Spełnienie tego zadania wpłynie decydująco na powodzenie całej akcji marsz. Badoglio.

## WIELKA BITWA W OGADENIE.

Reuter donosi, że od 5 dni trwa na froncie południowym wielka bitwa w pobliżu miejscowości Birkos, pod Gabre Dare.

Wedle nadeszłych do Addis Abeby wiadomości, obie strony walczące poniosły olbrzymie straty. Losy bitwy nie zostały jeszcze rozstrzygnięte. Sassabaneh i Daggabuhr były wczoraj bombardowane i ostrzeliwane z karabinów maszynowych przez samoloty, lecz straty z wojskowego punktu widzenia mają być nieznaczne.

## WOJNĘ AŻ DO ZUPEŁNEGO ZNISZCZENIA ARMJI ABI- SYŃSKIEJ ZAPOWIADA MUSSOLINI.

Mussolini wygłosił na posiedzeniu rady ministrów bardzo kategoryczną deklarację polityczną.

## Nastroje na wsi

W „Zielonym Sztandarze” pisze jeden z korespondentów:

„Miałem sposobność być w Przeworsku i zaobserwować tam ciekawe zjawisko. Z powodu biedy, jaka u nas panuje, dwaj obywatele wsi Zawisłocza, chcąc ratować się przed głodem pojechali do miasta z drzewem, sankami, na targ, ażeby uzyskać, choć parę groszy, na konieczne potrzeby. Z Zawisłocza odległość do Przeworska wynosi 8 km. Jechali nie końmi, tylko sami sanki z drzewem ciągnęli i to w zawzięcie śnieżną, która wówczas szła przez powiat (19 lutego). Takiej rzeki chłopcy doczekali się za sanacją, że muszą sami być końmi, bo nie mają czem furmanki zapłacić. Furmanka kosztowałaby około 2 zł. Tyle uzyskali na własnym wysiłku. Ale trzeba tego chłopca, żeby furę drzewa dźwignął. Dużej siły wogóle trzeba, żeby chłopską dolę wytrzymać.”

W „Piaście” zaś jeden z mieszkańców Raclawic (pow. miechowski) pisze:

„Z Raclawic Kościuszkowskich ońciane zrobić Raclawice Sławkowe. Mogli sanatorzy kupić i wybudować willę, nie zdołali jednak zmienić zawsze ludowego oblicza Raclawic i ich okolicy. Sprytnie odegrana komedia na ludności nie wywarła pożądanego przez sanację wrażenia. Jak Sławkowa willa

Oświadczył on, że wojna będzie kontynuowana aż do zupełnego zniszczenia wojsk abisyńskich, co „niebawem nastąpi”.

Mussolini oświadczył pozatem, że przygotowanie sił zbrojnych w samych Włoszech posuwa się coraz szybciej. Brzmiało to jak ostrzeżenie pod adresem Anglii, że Włochy są gotowe nawet do wojny

Z oświadczenia Mussoliniego wynikało, że Włochy nie zaniebają akcji wojennej nawet po nawiązaniu rozmów pokojowych w Genewie. Jest to odpowiedź Edenowi, który uznał za niedopuszczalne, by rokowania pokojowe w Genewie toczyły się przy akompaniamencie armat włoskich w Afryce. Raz jeszcze Mussolini rzuca Anglii wyzwanie.

## Zjazd Wojewódzki Stron. Lud. woj. kieleckiego

Dnia 5 kwietnia br. odbył się walcny Zjazd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Kielcach. Zjazd ten był żywiołową manifestacją dojrzałości politycznej i społecznej chłopów na terenie woj. kieleckiego. Wszystkie rolnicze powiaty województwa przysłały swoje liczne delegacje na zjazd.

Około trzystu uczestników zjazdu delegatów i gości, członków S. L., oczekiwało z dużym zniecierpliwieniem jak też wypadnie ten pierwszy zjazd wojewódzki po ciężkich przejściach na skutek rozłamów w ruchu ludowym.

Zjazd wojewódzki dał dowody, że masa chłopska mówi wciąż jednym językiem po doświadczeniach Brześcia i wyborów brzeskich, po zmianie ordynacji wyborczej przez obóz sanacyjny. Chłopi wciąż obstają przy swoim, podobnie jak na Kongresie lipcowym, jak w wyborach „elitarnych”, do ostatniego Sejmu, jak na Kongresie grudniowym swojego Stronnictwa. Chłopi chcą wolności, równości i sprawiedliwości w Państwie Polskim. Dla zdrądców i mydlaków choćby się wywodzili z chłopskich szeregów, chłopcy mają tylko pogardę. Różni. Chyby. Dury. Duraki. Do brochy, Walerony, Smoły, Malinowscy, Rogi, rumieniliby się od wstydu, gdyby słyszeli głos o sobie chłopów, nawet rodzonych braci, od tych oraczy, twórców chleba co ideję ludową mają w sercu, a nie w żołądku.

Zjazd otworzył dr. Jan Jaworski, dotychczasowy kierownik pracy S. L. po rozłamie lipcowym, witając delegatów

i gości a wśród nich p. marszałka M. Rataja, urzędującego prezesa Stronnictwa, p. prof. dr. Stanisława Kota z Krakowa oraz wielu innych. Porządek obrad przyjęto jednomyślnie. Przez powstanie i milczenie uczczono pamięć zmarłych członków Stronnictwa, ś. p. senatora Kulerskiego, ś. p. majora Mazurka i innych.

Referat polityczny i organizacyjny wygłosił p. prof. Kot. W przeszło dwugodzinnym przemówieniu mówca zobrazował sytuację polityczną państwa na terenie międzynarodowym oraz wewnątrz kraju. Prof. Kot zestawił światła i cienie dotychczasowej pracy w ruchu ludowym. Po wnikliwych rozważaniach zakończył swe wywody wnioskiem, że liczną organizacją chłopów jest droga do poprawy doli ludu rolnego, a razem z nim, całej Polski. — Rzesiste i mocne brawa spracowanych dłoni były oznaką, że p. prof. Kot dał wyraz temu, co nurtuje w duszy setek działaczy w powiatach, co jest pragnieniem wyrobionej politycznie i społecznie wsi.

## Konkurs na pracę o życiu i twórczości Wład. Reymonta

Celem uczczenia 10 rocznicy zgonu Władysława, laureata nagrody Nobla, wdowa po wielkim naszym pisarzu ogłosiła konkurs na pracę o życiu i całokształcie twórczości Wł. St. Reymonta. Za najlepszą pracę wyznaczyła wdowa 2000 zł, zaś Zakład Narodowy im. Ossolińskich ofiarował drugą nagrodę w wysokości 1000 złotych.

Prace dotychczas nieogłoszone, nie przekraczające 15 arkuszy druku formatu naukowego (63x95), składane być mają pod adresem: Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie na ręce dyr. dr. L. Berackiego, w terminie ostatecznym do 1 maja 1936 r., pod godłem, z kopertą zamkniętą, która zawierać ma imię, nazwisko i dokładny adres autora pracy.

Ogłoszenie nagród musi nastąpić najpóźniej 1 sierpnia 1936 r.

## Znów w Bydgoszczy

główna wygrana Pożyczki  
Inwestycyjnej.

Głośna w Bydgoszczy jest jeszcze sprawa wygranej w wysokości pół miliona złotych, która w to sowaniu Pożyczki Inwestycyjnej w roku ub. przypadła w udziale ks. dr. Wacławowi Pacewiczowi, profesorowi gimnazjum żeńskiego w Bydgoszczy.

Obecnie w ostatnim ciągnięciu Pożyczki Inwestycyjnej główna premia w wysokości 200.000 zł. przypadła znów w udziale Komunalnej Kasie Oszczędności w Bydgoszczy.

Podczas subskrypcji K.K.O. powiatu bydgoskiego zakupiła obligacjami na sumę 50.000 zł.

Wśród wielkiego skupienia z oznaką, należnego szacunku i przywiązania zjazd uchwalił świąteczne życzenia dla przywódców ruchu ludowego, gdy dzwony w całym świecie głoszą ludowi uroczyste Alleluja!

Krótkie sprawozdanie i bardzo rzeczowa, na wysokim poziomie postawiona dyskusja, wypełniła resztę obrad. Na propozycję komisji matki wybrano jednomyślnie władze wojewódzkie w następującym składzie: dr. Jaworski Jan — prezes, Mazur Jan (Koziennickie), Kaczmarczyk St. (Radomskie) — wiceprezesi, dr. Dąbrowski Józef ((Stopnickie) — sekretarz, Tomasiak Józef (Opoczyńskie) — skarbnik. Na członków zarządu: Jaszczykowski J., Pawlina Wł., Lechowski Ludwik, Michałowski Wł. Na zastępców powołano, pp.: Dębniaka, Dudka Sz., Januchę K., Wojcika J.

Do sądu partyjnego powołano pp.: prof. Kota St., Boehnię Kaz., Cieślę, Jastrzębskiego Wł., Mirka St., Nowaka, Smole S. Do komisji rewizyjnej wybrano: Dąbrowskiego J., dr. Kowalskiego St., Makucha.

Na zakończenie zjazdu zabrał głos p. prezes M. Rataj, wyrażając najwyższe zadowolenie z przebiegu obrad zjazdu. Sumując wyniki obrad mówca podnosi z radością ten fakt, że tyloletnia praca przywódców i masy chłopskiej nie poszła na marne, lecz rodzi owoce świadomości politycznej i wyrobienia na wsi, że ta wieś, kiedyś prowadzona za rączkę obcą ręką, czasem dobrze, czasem źle, dziś staje się świadomą siłą, która pójdzie samodzielnie, wniesie w życie narodu i państwa nowe wartości pozwalające jasno patrzeć w przyszłość chłopów i Polski. Rzesiste oklaski i brawa były wyrazem podziękowań za pracę i trudy dla urzędującego prezesa Stronnictwa, p. M. Rataja, który mimo złego stanu zdrowia, nie szczędzi swoich sił w pracy Stronnictwa.

Sekretarz.

Nagrodzone prace będą własnością autorów, a prawo pierwszeństwa wydania zastrzega sobie Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

## Sypanie Kopca Rejtana

W roku bieżącym w miasteczku Łachowicze koło Baranowicz (obecnie Reytanów) w woj. nowogrodzkiej ma się rozpocząć sypanie kopca pamiątkowego ku czci posła na Sejm z tej Ziemi, Tadeusza Rejtana, który tam mieszkał i tam jest pochowany.

Sypanie kopca ma się rozpocząć uroczysto 12 sierpnia, jako jedna z kilku uroczystości wchodzących w program t. zw. „Dni Mickiewiczowskich”, jakie w tym okresie będą urządzone w Nowogrodzku i okolicy.

## Pociąg odciał chłopcu głowę na oczach matki.

Na stacji Konopki kolei Warszawa—Gdynia pod Ciechanowem zdarzył się mroźny wypadek.

Eugenjusz Tomaszewski, lat 14, uczeń szkoły handlowej w Mławie, chcąc skrócić sobie drogę do pociągu osobowego, którym miała przyjechać z Mławy jego matka, próbował przedostać się pod stojącym na stacji pociągiem.

W tym momencie pociąg towarowy ruszył, obcinając nie szczęsnemu chłopcu głowę niemal na oczach matki.

Pociąg zatrzymano, niestety, za późno.

# Wiadomości bieżące

Czwartek, 16 kwietnia 1936 r.

**Czwartek:** Benedykta  
Wschód słońca: 4.39; zachód 18.32  
**Piątek:** Aniceta pap. m.  
Wschód słońca: 4.37; zachód 18.34  
**Sobota:** Bogumiła  
Wschód słońca: 4.34; zachód 18.36

\* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK”.

## Województwa centralne

### ARESZTOWANIE MORDERCÓW.

We wsi Chrzanów Mały, koło Grodziska Mazowieckiego, aresztowano pod zarzutem dokonania mordu na osobie 26-letniego gospodarza Piotra Guzakowskiego — parobków i gospodarzy 31-letn. Bolesława Gasika, 43-letniego Aleksandra Trembowskiego, 27-letniego Władysława Ryczalka, 31-letniego Józefa i 27-letniego Kazimierza braci Szostakowskich oraz 30-letn. Jana Karczewskiego.

Morderstwa dokonali oni w czasie sprzeczki z Guzakowskim, który ujął się za swoją żoną, napastowaną przez parobków.

### WALKA POLICJI Z PRZEMYTNIKIEM.

W czasie rewizji dokonanych we wsi Szalka w pow. częstochowskim u jednego z przemytników Józefa Słomicza, urzędniczej kontroli skarbowej spotkali się z silnym oporem ze strony rodziny Słomicza i jego współpracowników, którzy podburzali następnie ludność wioskę.

Tłum złożony z kilkuset ludzi zaatakował urzędników oraz towarzyszącego im policjanta. Zajęcie zlikwidowano dopiero po przybyciu silnego oddziału policji z Krzepie. W związku z tem policja dokonała szeregu aresztowań.

### SMIERĆ POD POCIAGIEM W CZASIE PODRÓŻY NA URLOP.

Na torach koło stacji kolejowej w Łukowie manewrujący parowóz przejechał na śmierć strzelca pierwszej kompanii KOP-u Władysława Balutę, który jechał na urlop świąteczny do swej rodziny zamieszkałej w pow. hrubieszowskim.

## Z Pomorza

### PRZENIESIENIE IZBY RZEMIEŚNICZEJ Z GRUDZIĄDZA DO TORUNIA.

Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów przyjęto rozporządzenie o przeniesieniu siedziby Izby Rzemieśniczej z Grudziądza do Torunia.

### KREDYTY NA BUDOWĘ WAŁU W CHELMNIE.

W ubiegłym tygodniu p. wojewoda pomorski przyjął delegację miasta Chełma, która przybyła do Torunia w celach ubiegania się o kredyty dla zatrudnienia bezrobotnych. P. wojewoda przyrzekł delegacji przydzielić Chełmowi dotację 150 tysięcy zł. na budowę wału ochronnego nad Wisłą.

### POD KOŁAMI SAMOCHODU.

Szosa Czarsk-Gutowiec w stronę Chojnice pędził samochód woźacza z Bydgoszczy p. Michała Olejnika. Nagle przed samochodem ukazała się kobieta z dwojgiem dzieci.

W pewnym momencie jedno z dzieci usiłowało przebiec szosę. Mimo usiłowań szofera dziecko zostało uderzone błotnikiem. W stanie ciężkim odwieziono je do Chojnic. Jest nią kilkuletnia Michalina Niemezyk.

## Kresy Wschodnie.

### EPIDEMJA WŚCIEKLIWY.

W Dubnie i okolicy w woj. wołyńskim szerzy się od kilku dni wścieklizna psów. Kilkanaście psów niewiadomego pochodzenia szerzy zarazę na dużej przestrzeni, kładąc po drodze wielu ludzi. W całym powiecie urządzona została oblawa na podejrzone zwierzęta, przyczem wybito kilkaset sztuk. We wszystkich osiedlach ukazywały się odezwy do ludności wzywające do zachowania środków ostrożności.



*Przeciwno bólowi*  
Aspirina, wyrabiana teraz w Polsce. Znaczek „Bayer” w postaci krzyża na opakowaniach i tabletkach daje gwarancję czystości preparatu.

**ASPIRINA**

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Cena za 6 tabl. obecnie już tylko zł. 0.90, za 20 tabl. zł. 2.25

## Krwawa bójka ze złodziejami

Do stodoły rolnika Ernesta Nipko we Franciszkowie pow. świeckiego dobrało się w nocy trzech osobników, którzy zaciechali furmanką jednokonną po zboże. Szezerkanie psów zbudziło gospodarza, który wstał i wyszedłszy na podwórze dostrzegł w swej stodole nieproszonych gości. Zbudził swoich dwóch parobków i sąsiada. Z wzmocnionymi siłami „uderzono” na złodziei, którzy zdążyli już kilka worków ze zbożem umieścić na wozie.

Nacierający spotkali się z ostrym oporem złodziei, którzy nawet walczyli nożami. Byli tedy po obu stronach pobici i pokaleczeni. Zwy ciężcami zostali gospodarze, dwaj

sprawcy kradzieży uciekli a jednego przytrzymano. Kiedy ten powiedział, iż jest z Błędzima i podał nazwisko, zwolnił go, zatrzymując jedynie konia i wóz.

Następnego dnia zaś zgłosił niej. Alojzy Zwiefka, rolnik z Jeziorek, że nocą skradziono mu ze stajni konia oraz wóz, znajdujące się na podwórzu Nipki we Franciszkowie, są własnością Zwiefki, ten ostatni zaś był nocą na „wyprawie” w zagrodzie Nipki i to razem z bratem oraz jeszcze jednym osobnikiem.

Obu braci Z. z Jeziorek aresztowano i osadzono w Świeciu w areszcie śledczym.

## Proces o zajścia w Przytyku

Jak donoszą, wręczono już akt oskarżenia 56 osobom, pozostającym pod zarzutem udziału w ruchach antyżydowskich w Przytyku.

Wśród 56 oskarżonych jest 42 chrześcijan i 14 żydów. Z pośród chrześcijan 36 znajduje się w areszcie, a z pośród żydów 6 odpowiada z wolnej stopy, a reszta przebywa w areszcie. Większość żydów oskarżonych jest o udział w

zbiegowisku. Dwa żydzi Lejzer i Jakób Kirszenzweig stoją pod zarzutem strzelania, bez wyrządzenia szkody. Natomiast 20-letni Mojżesz Lewka oskarżony jest o zastrzelenie wieśniaka.

Na rozprawę powołano 120 świadków, w tem 65 żydów.

Jako dowody rzeczowe posłużą 4 łuski z rewolweru, siekiera, którą zabił Lejba Minkowskiego, łuski cwinione drutem itp.

## Tragiczna przejażdżka motocyklisty

Doktor Ernest Gohlke z Bydgoszczy wybrał się w Wielki Piątek na przejażdżkę motocyklową w okolicy miasta. Koło godziny 7 wieczór dr. Gohlke wracał już do domu. W chwili, gdy minął wybudowania na szosie za Lisimogonem, ze względu prawdopodobnie na fatalny stan nawierzchni w tym miejscu, skreślił na bocznej ścieżce, na której rozwinął dość znaczną szybkość. I to stało się przyczyną tragicznej śmierci dra Gohlkego, gdyż na wąskiej ścieżce motocykl

zahaczył kierownicą o przyróżne drzewo, poczem uderzając dwukrotnie o kamienie, runął przy następnym drzewie.

Skutek zderzenia okazał się okropny. Kierowca doznał złamania obu nóg, ręki i zgniecenia zebra. — Dr. Gohlkego zabrano do Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy, gdzie zmarł wkrótce.

Dr. Gohlke był dyrektorem niemieckiego Volksbanku w Bydgoszczy.

## Olbrzymi pożar w powiecie tucholskim

W tygodniu przedświątecznym w małej wiosce Kamionka w Borach Tucholskich wybuchł pożar w chlewie rolnika Jana Glazy. Z powodu silnego wiatru ogień przetrzącał się z zagrody na zagrodę obejmując w niespełną godzinę cała su całą prawie wioskę.

Zaalarmowane okoliczne straż pożarne przybyły szybko i przystąpiły do akcji ratunkowej. Z zabudowań tylko dwa pozostały nieuszkodzone, reszta uległa kompletnie lub częściowo zniszczeniu.

Straty są bardzo poważne, pogorzeley byli bardzo nisko ubezpieczeni.

O szybkości działania szalejącego żywiołu świadczy fakt, że z jednego z płonących domostw ledwie zdążono wynieść chorą niewiastę. Poza tem pogorzeley nie zdążyli wyratować najniezbędniejszych rzeczy oraz pożywienia dla siebie i paszy dla bydła. Inwentarz martwy, a częściowo nawet trzoda chlewna padły ofiarą pożaru.

## Tajemnicza śmierć restauratora

W Wielki Piątek pod wieczór znaleziono w sieni domu w Pobiedziskach koło Poznania zwłoki restauratora, Bronisława Florczaka. Rany postrzałowe świadczyły o tem, że Florczak zmarł wskutek postrzelenia.

Tajemniczy zgon spowodował wadze do wszczęcia natychmiastowego śledztwa, a na rozkaz sędzie-

go śledczego ujęto żonę tragicznie zmarłego, Leokadję.

Według obiegających i niesprawdzonych jeszcze wersyj, Florczak usiłował podobno popełnić samobójstwo, w czem chciała mu przeszkodzić jego żona. Czy Florczak zastrzelił się sam lub też zginął przypadkowo, ustali wdrożone śledztwo.

## Aresztowanie ludowców

Ob. Jan Bania z pow. dąbrowskiego zaproszony został przez ludowców w woj. kieleckim do odbicia kilku zebrań. Po jednym z tych zebrań został ob. Bania aresztowany i osadzony w więzieniu w Kielcach. Dla ob. Bani, jednego z

najdzielniejszych ludowców, nie jest to nowość, albowiem wielokrotnie już był aresztowany za działalność polityczną.

W Pacanowie aresztowany został ob. Emil Kozioł, który prowadził robotę organizacyjną na terenie pow. pińczowskiego.

Dnia 20 marca aresztowano prezesa powiatowego zarządu makowskiego, ob. Władysława Jopka.

W tygodniu przedświątecznym aresztowano w Jarosławiu dra. Wiktora Jedlińskiego, prezesa zarządu powiatowego Stron. Lud. na powiat jarosławski.

## Małopolska.

### 11-LETNI CHŁOPAK WYWOŁAŁ KATASTROFALNY POŻAR.

Wojewódzki urząd śledczy we Lwowie otrzymał wiadomość z Brzozowa o katastrofalnym pożarze, jaki wybuchł tam w następstwie świątecznej strzelaniny. Spłonęło doszczętnie 7 budynków mieszkalnych i kilka zabudowań gospodarskich. Pożar spowodował 11-letni Władysław Mikoś, który strzelał z korkowego pistoletu do poduszki.

### WYBUCH GAZU.

W domu urzędniczym przy ul. Sobieskiego w Drohobyczu nastąpił silny wybuch gazu świetlnego.

Monter miejski, Kucharski, przybył do jednego z mieszkań, celem skontrolowania gazomierza, nie zastosowawszy środków ostrożności. W mieszkaniu nagromadzony był gaz, a monter użył zapalniczki, przyswiewając sobie do zegaru. Nastąpiła silna eksplozja nagromadzonego w mieszkaniu gazu, w następstwie której wyleciały wszystkie szyby w dwupiętrowym gmachu. Zarzysowana została również jedna ze ścian. Detonację słyszano w znacznej odległości. Nieostrożny monter Kucharski doznał licznych poparzeń tak, iż musiano go przewieźć do szpitala. Dochodzenia w toku.

## Z Wielkopolski

### POŻAR GROBU PAŃSKIEGO.

W Wielką Sobotę w godzinach rannych wybuchł pożar w kaplicy św. Antoniego w kościele św. Trójcy w Gnieźnie. Od świecy zapalił się Grób Pana Jezusa, który doszczętnie spłonął.

W ostatnim momencie starszy sierżant 69 plk. piechoty w Gnieźnie wyniósł monstrancję.

## Radjo w szpitalach

W całym szeregu szpitali w Polsce zainstalowane są odbiorniki radjowe celem umożliwienia chorym słuchania audycji radiowych. Najwytrwalej akcję tę prowadzi od r. 1930 ks. Michał Rekas ze Lwowa, który przed mikrofonem tej rozgłośni wygłasza w każdy piątek specjalne pogadanki. Już wiele szpitali w Polsce z inicjatywy Komitetu Radja dla Chorych we Lwowie wprowadziło u siebie instalacje radiowe, spotykając się wszędzie z dziećmi chorych. Niektóre nowe szpitale, jak np. szpital Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, już w czasie budowy uwzględniają instalacje radjowe. Świeży przykład dobrze zrozumianej akcji radjowej dało Zagłębie Naftowe, gdzie dla uczczenia pamięci zmarłego dyrektora szpitala dr. Kozłowskiego postanowiło urządzić radjo dla chorych w szpitalu w Drohobyczu.

W porozumieniu z Centralą Apostolstwa Chorych we Lwowie, stworzono Komitet Obywatelski, złożony z przedstawicieli Drohobycza i Borysławia. Komitet zaprosił ks. Dekasa do wygłaszania odczytów, które odbyły się w Drohobyczu i w Borysławiu przy tłumnym udziale publiczności. Należy mieć nadzieję, że uchwały obu zebrań zostaną w krótkim czasie wprowadzone w życie, i że szpital powszechny w Drohobyczu będzie miał wzorową instalację dla chorych. Akcja radjowa dla chorych nie zapomina jednak i o chorych prywatnych. Z darów radjo-

sluchaczy, którzy przysyłają pod adresem „Radjo dla Chorych“, Lwów, ul. Batorego 6, stare odbiorniki lub też drobne ofiary w gotówce — wysyła się dla chorych radjo, które im jest największą pociechą. Dla przykładu wspomnieć należy, że np. w marcu w jednym dniu wysłano 19 kompletów detektorowych ze słuchawkami dla chorych w różnych stronach Polski. Ponadto dostarczono większy odbiornik sieciowy i głośnik dla zakładu dla nieuleczalnie chorych w Tarnowie, urządzono instalację odbiorczą w salach szkoły specjalnej dla dzieci niedorozwiniętych we Lwowie, a w toku jest akcja zbiorowa na radjo dla szpitala dla dzieci w Tarnowie i dla szpitala w Stryju.

### Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 16. IV. 1936 r.

6,30 Audycja poranna; 12,03 Dziennik południowy; 12,15 Poranek muzyczny; 13,00 Fragmenty z opery „Jaś i Malgosia”; 13,10 Chwilka gospodarstwa domowego; 15,30 Koncert Klubu Mandolinistów; 16,00 Gorzkie migdały — opowiadanie dla dzieci; 16,15 Koncert; 16,50 Cała Polska śpiewa; 17,05 Mieszkaństwo warszawskie — odczyt; 17,20 Recital śpiewaczy; 17,50 Pogadanka aktualna; 18,00 Recital fortepianowy; 18,40 Jak spędzić święto?; 19,25 Pogadanka aktualna; 20,00 Audycja

muzyczna; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Obrona przeciwlotniczo - gazowa; 21,00 Premiera słuchowiska oryginalnego p. t. „Narodziny bohatera”; 21,35 Audycja z cyklu „Stanisław Moniuszko — pieśniarz”; 22,00 Recital skrzypcowy; 22,30 Muzyka lekka.

Piątek, 17. IV.

6,30 Audycja poranna; 12,03 Dziennik południowy; 12,15 Audycja dla szkół; 12,40 Koncert; 13,15 Z rynku pracy; 15,30 Pół godziny w Wiedniu; 16,00 Pogadanka dla chorych; 16,15 Koncert; 16,45 „Szop-pracz, mój syn i ja” — opowiadanie dla dzieci; 17,00 Lasy polskie, odczyt; 17,15 Minuta poezji; 17,20 Recital fortepianowy; 18,00 Muzyka lekka; 18,30 Pogadanka aktualna; 18,50 Pogadanka społeczna; 19,25 Skrzynka rolnicza; 19,50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20,00 Zaporozec za Dunajem — ukraińska opera komiczna; 21,15 Dziennik wieczorny; 21,25 Obrazki z Polski współczesnej; 21,30 Koncert; 22,30 Skrzynka techniczna; 22,50 Muzyka taneczna.

### Odpowiedzi Redakcji

— P. Woźniak Józef, Osiny. Abonament wydania droższego opłacony do 1 kwietnia rb., pozostała kwota zapisała się na tygodnik, prenumerata którego opłaconą jest do 1 sierpnia rb.

— P. Matoga Michał, Siepraw. Abonament opłacony. Przepraszamy.

— P. Stawski Feliks, Borowo, Abonament opłacony do 1. V. 36 r.

— P. Mirowski Adam, Osiny. Za abonament wyd. tańsze zalega WPan za marzec rb. zł. 0,90. Wysyłkę tygodnika rozpoczęliśmy od 1. IV. 36. Prosimy nadsłać należność.

— P. Latkowski Józef, Ceg. Rudki. Przepraszamy. Abonament opłacony do 1 lipca rb.

— P. Sygula Jan, kol. Głuchów. Pieniądze w kwocie zł. 2,70 otrzymaliśmy, wysyłkę wyd. tańszego rozpoczęliśmy z dniem 1 kwietnia rb. Należność za tygodnik zł. 1,20 do tej pory nie otrzymaliśmy, prosimy przesłać dowód wpłaty.

## 4 kilo brylantów

skonfiskowano na dworcu warszawskim.

Organa straży granicznej zatrzymały na dworcu gł. w Warszawie trzech osobników z niej. Szmulcem Kacem, przybyłym z Niemiec. Jak stwierdzono, osobnicy ci zajmowali się szmuglem taniach brylantów do pierścionków. Cztery kilogramy brylantów, wartości kilku tysięcy złotych, zatrzymane do dyspozycji władz sądowych.

## Tajemnice Haremu wyjaśnione



Tajemnica, która uczyniła kobiety Wschodu z haremów tak zachwycającą pięknością. Przepisy piękności są od dawien dawna równie zazdrośnie strzeżone jak i sam harem. Zostały one teraz zdradzone. Wiemy, że olejki niektórych egzotycznych roślin były stosowane, by nadać tym kobietom jasną, czarowną skórę, z której słyną. Olejki, które wnikały do głębi porów skóry i wydobytą głęboko zakorzenioną brud. Olejki, czyniące skórę gładką i delikatną jak aksamit. Są one obecnie znane nowoczesnej Nauce i zawarte w nowym Kremie Tokalon koloru białego (nie tłustym), preparowanym według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Po kilku stosowaniach wszystkie wagi i rozszerzone pory znikają. Po tygodniu skóra jest świeża, jasna i o 3 odcienie bielsza, cera zaś tętniąca młodością i pięknością. Zaczynaj dziś jeszcze używać Kremu Tokalon, koloru białego. O ile nie będzie Pani zachwycona wynikiem, pieniądze zostaną Pani zwrócone.

## TABELE

do obliczania drewna okrągłego i czworograniastego na setne części metra sześciennego (kub.)

Odpowiednie dla leśniczych, właścicieli lasów, handlarzy drzewa, rzemieślników itp.

Cena wraz z przesyłką 0,60

Wysyłkę książek skuteczniamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

Zakłady Graf. i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu

Powyższą książkę można nabyć bezpośrednio w naszej Ekspozyturze przy Placu 23-go Stycznia nr. 4-6

### Humor zagraniczny



— Widzisz, mówiłem ci, napewno by cię to nie spotkało, gdybyś był posłuchał mojej rady — i pojechał — na Hel.

### Agenci

do sprzedaży wiedeńskich kos po wsiach poszukiwani. „KOSA“, Lublin, skrytka 275.

### Żywokost

Matador nieoceniona pasza borowca po cenie 100 szt. dla, wysyłam sadzonki do dla trzody chlewnej i by 1,50 zł. 250—3,00 zł. 500—5,00 zł. 1000—8,50 zł. Brzozowski Władysław Radunki pocz. Zgierz. 45

### Sprzedam

tanio za gotówkę gospodarstwo 14 morgowe żywy i martwy inwentarz Weronika Potrykusowa Twarda Góra pow. Świecie 48

### Na sprzedaż

gospodarstwa w Poznańskim oraz dzierżawy 50 morgowe 8 000 zł. 42 morgowe 7 500 zł. 33 morgowe 8 000 zł. oraz inne od 1—100 i więcej morg jak również dzierżawy na dogodnych warunkach wpłaty poleca Stanisław Katarzyński Ostreszów ul. Targowa 9 pow. Kępno (pozański)



### Z latarnią szukając

nie znajdzie się człowieka któryby nie uznał

Korzyści płynących z ogłoszeń

Ogłaszajcie w „Gazecie Grudziądzkiej”